

STANISŁAW
WYSPIAŃSKI
LEGENDA

Regia assistent

STANISŁAW BRUDNY

JACEK PAPIS (PWS)

Spezialtechnik

GRZYNA MATYJASKA

1. WIESŁAWA NIEMYSKA
2. KRYSZYNA KOFDZIEJCZYK
3. MARTA DOBOSZ
4. ELŻBIETA KLÓWSKA
5. NATASZA SIEROCKA
6. NATASZA SIEROCKA
7. WIESŁAWA NIEMYSKA
8. KRYSZYNA KOFDZIEJCZYK
9. MARTA DOBOSZ

STANISŁAW WYSPIAŃSKI LEGENDA

WANDA MAGDALENA GNATOWSKA
KRAK STANISŁAW BRUDNY

ŁOPUCH JACEK JAROSZ

ŚMIECH ANDRZEJ BUTRUK

WILKOŁAK GRZEGORZ EMANUEL

WODNIK KRZYSZTOF STRUŻYCKI

CHÓR TOPIELCÓW

ALEKSANDRA JUSTA

PAWEŁ IWANICKI (gościnnie)

RUSAŁKI

RUSAŁKA
PIERWSZA WIESŁAWA NIEMYSKA

RUSAŁKA
DRUGA KRZYSTYNA KOŁODZIEJCZYK

RUSAŁKA
TRZECIA MARTA DOBOSZ

RUSAŁKA
CZWARTA ELŻBIETA KIJOWSKA

RUSAŁKA
PIĄTA NATASZA SIEROCKA (gościnnie)

KUMOSZKI

KUMOSZKA
PIERWSZA WIESŁAWA NIEMYSKA

KUMOSZKA
DRUGA KRZYSTYNA KOŁODZIEJCZYK

KUMOSZKA
TRZECIA MARTA DOBOSZ

inspicjent
EWA DWORECKA
sufler
OLGA KAROŃ

reżyseria
BARBARA SIEROSŁAWSKA
scenografia
AGNIESZKA ZAWADOWSKA
muzyka
IMMANUEL BROCKHAUS
choreografia
ANDRÉ NOTTER

asystenci reżysera

STANISŁAW BRUDNY

JACEK PAPIS (PWST)

konsultacja pracy nad słowem

GRAŻYNA MATYSZKIEWICZ

Premiera 1 lipca 1993

Reżyser:

Barbara Sierosławska,

urodzona w Heidelbergu,
mieszka w Berlinie i od
czterech lat również
w Warszawie.

Ukończyła studia
teatrologii i publicystyki
na Wolnym Uniwersytecie
w Berlinie Zachodnim.

Współpracowała
z teatrami w Niemczech,
we Francji i w Polsce.

Ostatnie realizacje:

“Leonce i Lena”

Büchnera w Teatrze

im. Jana Kochanowskiego

w Opolu, “Wariat

i zakonnica”

S.I. Witkiewicza

w Paryżu (współreżyseria)

-produkcja przygotowana

na zamówienie

festiwalu w Alès.

Obecnie współpracuje

z Teatrem Studio

w Warszawie

Scenograf:

Agnieszka

Zawadowska Studia

malarskie

w Aix-en Provence,

wystawy

w Niemczech

i Francji.

W 1989 roku

ukończyła

studia scenograficzne

w Akademii

Sztuk Pięknych w

Warszawie.

Współpracuje

z teatrami

w Szwecji,

Anglii

i w Polsce.

Kompozytor: **Immanuel Brockhaus**

Mieszka i pracuje we Freiburgu. Ukończył studia
w Swiss Jazz School w Bernie. Jest wykładowcą
w konserwatorium we Freiburgu i w Bernie.

Komponuje muzykę dla radia i teatru.

Występuje też jako pianista i lider orkiestry
w przedstawieniach musicalowych w Niemczech
i w Szwajcarii.

“Legenda” jest drugą jego realizacją w Polsce,
po “Leonce i Lenie” w Opolu.

Choreograf: André Notter, tancerz

i choreograf. Mieszka w Zurichu. Współpracuje

z teatrami dramatycznymi i operowymi

w Szwajcarii, Niemczech i Francji.

Występował w Japonii i Stanach Zjednoczonych, był
członkiem grupy teatralnej “Mummenschanz”.

STUDIO

dyrektor artystyczny i naczelny

JERZY GRZEGORZEWSKI

zastępcy dyrektora

MARIA CZAPIGO

KRZYSZTOF

KOSMAŁA

**Ja dobrze znana twoim falom Wanda,
Com ci niegdyś wianki z kwiatów zносиła
w ofierze,
Dziś zamiast kwiatów składam na brzegach
twych krwawe łupy...**

ROMANE HOLDERRIED KAESDORF rysunki



1. Wanna do kąpieli: 1 kobieta uprawia bieg długodystansowy i 1 kobieta przykłada stopę do papieru
Badewanne: 1 Frau stellt Dauerlauf, 1 Frau legt Fuß aufs Papier. 1981

TOPIELICE i BRODZICE, czyli WODNICE (Panny Wodne)

Jedne i drugie służą Bogom Wód, spotyka się je więc w samej wodzie, lub nad jej brzegami. Pierwsze przebywają wyłącznie w wodach rozległych, jak morze, czy jezioro. Drugie zamieszkują wszystkie wody przybrzeżne, a w szczególności pływaczynie wielkich jezior i małe stawy. Są one dla brzegów wód tym samym co Brzeginie dla brzegów pól i lasów. Nazywa się owe Stworzyce łącznym mianem Wodnic, albo Pannami Wodnymi, Boginkami, w odróżnieniu od Bogów, a więc Panów i Pań Wód. Oba rodzaje Boginek są podobne do siebie w wyglądzie zewnętrznym co powoduje, że często są mylone.

Zarówno Topielice jak i Brodzice mają gęste długie włosy, proste, spadające do ziemi, lub nawet dłuższe, wlokące się za nimi niczym welon. Ich włosy są przy tym wiecznie mokre, więc lśniące, i łączą się w grube pasma barwy brązowej, lub czarnej z wyraźnym zielonym połyskiem. Topielice za jedyne przyodziewki mają suknie z lin i sieci zdobione liśćmi morskoczu. Brodzice przyozdabiają się wodorostami i rzęsą wodną, a także kwiatami grzybienia (czyli białymi i różowymi nenufarami), które ubierają na przeguby rąk i nóg, oraz wieńcami z grążelu będącego jednym z najpiękniejszych kwiatów wodnych o wspa-

niale lśniącej złotej barwie. Topielice okrywają piersi naszyjniami z bursztynu, nieraz bardzo obfitymi, którego wisiory zaczepiają także u uszu. Prócz bursztynu – jantaru (jantaru) wplatają we włosy perły małży, a szatę upinają broszami i pasami z perel. Wyraźna różnica w budowie dotyczy uszu tych boginek: Topielice mają uszy z wydłużonym dolnym płatkim, zakończone w szpic, obwisłe od ciężkich ozdób, zaś Brodzice mają uszy suche, całkowicie przyrośnięte do głowy. Brodzice mają też na łonie bardzo długie, gęste włosy jako żywo przypominające brodę.

Oba rodzaje Boginek nad wyraz pięknie śpiewają, a ich pieśni zawierają nuty tak tęskne i tak głębokie, że trącają w każdym człeku (zwłaszcza w mężczyźnie) najwrażliwsze struny. Pieśń ich mimo smętku przebijającego z melodii i słów wywołuje uczucie błogości, a z drugiej strony nienasycenia. Człowiek spragniony dalszego słuchania gotów za ową pieśnią rzucić się w najgorszą kipieli. Wodnice przywabiają pieśniami młynarzy, rybaków, żeglarzy i innych podróżników, bowiem, co bardzo ciekawe, obceją cielesnie najchętniej z ludźmi unikając zarówno Utopców jak i Wodników. Innego rodzaju więzi łączą Wodnice-Brodzice z Kąpielnikami, Porońcami, Rodzańcami i Radunicami – te związki wynikają z wielkiej zapładniającej roli wody we wszelkim zalęgu i płodzeniu. Woda darzy płodnością nie tylko Ziemię, ale wszystko czego się tknie. Brodzice pilnują też brzegów wód przed zanieczyszczeniem i zbeszczeszczeniem.

Wodę można zbeszczeszczyć wrzucając do niej odpadki, odchody, oddając mocz, bijąc ją loziną, ciskając weń kamienie, przegradzając ją, zawracając jej bieg, zaśmiecając różnymi przedmiotami jej nurt, wchodząc w nią i kąpiąc się przed rozpoczęciem godów – czyli gwałcąc jej spokój w czasie, gdy nie chce przyjmować nikogo. Przedwczesne naruszenie wody burzy jej spoczynek i odbiera jej siły. Jedyne przypadki kiedy wolno wrzucać w wodę przedmioty, zwierzęta, a nawet ludzi to czas wielkiej suszy – wtedy drażni się rzekę, lub jezioro, i woda wzburzona takim postępowaniem wylewa. Kiedy się to czyni bez przyczyny Brodzice strzegące spokoju wód lądowych, albo Topielice strzegące spokoju wód morskich tak bardzo owe wody burzą, że następuje powódź, sztorm, wielki wylew, albo długotrwałe deszcze, które niszczą i porywają dobytek ludzki na wielkiej przestrzeni lądu graniczącego ze wzburzoną wodą.

To do Wodnic-Brodzic modlą się w Noc Świętojańską dziewczęta o świeżość, młodość i czystość. Przed modłami wkładają pod strugę kawał chleba. Gdy chleb namoknie, rozkruszy się, i porwie go spadająca z wodospadu woda proszą w pieśni: "Wodo, Wodniczko, obmywasz góry, mchy i kamienie – obmyjże też mnie! – Z wszelkiego plugastwa – Żebym była wspaniałą jak Jaruna, – bogatą jak Siemia, piękną jak jasna Zorza – nasyconą jak Jesza, – spokojną i czystą jak Ty jesteś Wodo!".

Wodnice-Topielice mają na dnie mórz i wielkich jezior północy wspaniałe pałace ze złota, srebra, jąturu-bursztynu i pereł. Tam ściągają ofiary swego śpiewu, albo kochanków. Jedni i drudzy rzadko wracają z głębin i topieli. Zatapiają też statki, łodzie i okręty, gdy przebywa na ich pokładzie ktoś szczególnie im nienawistny. Są bardzo zazdrosne dlatego łatwo je rozwścieczyć jeśli się weźmie między marynarzy, czy rybaków kobietę na pokład. Kobieta powinna być przez czas podróży ukryta pod pokładem, jeśli to możliwe, a w każdym razie w groźniejszych chwilach, trudniejszych miejscach żeglugi powinno się ją chować przed wzrokiem Topielic czy Brodzic. W ostateczności, gdy morze lub jezioro jest bardzo rozwścieczone, niewiastę można wrzucić w fale, co przeważnie je uspokaja.

Panny Wodne zabierają do siebie, w głębiny, tych którzy brudzą wodę: plują w nią, oddają moc, wyrzucają odpadki i odchody, wpuszczają śmieci i ścieki zionące smrodem. Tych ludzi porywają one z mostów, z grobli, z łodzi, z pokładów statków, a nawet gdy siedzą po zmroku blisko brzegu.

Tych którzy traktują wodę dobrze, z należytą cześcią i dbają o jej spokojny sen zimowy i czystość o każdej porze dnia i nocy, Panny Wodne nagradzają wiecznym zdrowiem i sytością do końca życia. Woda jest bowiem czystością, zdrowiem i wieczną młodością, płodnością, pokarmem całego świata, jedną z ośmiu podstaw jego bytu. Woda daje żądę, z której rodzi się miłość, miłość wydaje na świat plód, który wzrasta, przechodzi pełny rozwój, aż nie nastąpi nasycenie, potem rozkład i powrót do łona wód.

3 Kobiety i 2 aparaty
3 Frauen und 2 Apparate, 1989



UTOPCIE i WODNIKI

Wodjany, Wodienniki

Oba te rodzaje Bogunów mają odstręczający wygląd, a z drugiej strony są na jego punkcie nad wyraz czule – nie znoszą wprost najmniejszych przytyków do swego szkaradziństwa. Wodniki mają usposobienie bardziej drażliwe niż Utopce i potrafią być okrutne gdy im ktoś wejdzie w drogę. Oplatają wtedy ofiarę w własne włosy, wciągają do wody, topią, bądź rozpruwają potężnymi kłami brzuch.

Utopce mają wzrost niski, karłowaty i typową dla karłów dużą głowę z rzadkimi włosami (albo zupełnie lysą). Skóra ich jest sina lub zielona, uszy duże, odstające, zakończone w szpic u dołu. Oczy Utopców są żółte, albo czerwone. Usta mają bezzębne, stopy i dłonie zakończone w szpic u dołu. Skóra Utopców jest bezwłosa, zupełnie gładka, zimna, mokra i śliska, jakby pokryta śluzem. Utopce są bardzo wrażliwe na przesuszenie. Dlatego pojmanego Utopca łatwo da się przymusić do spełniania posług w polu, znoszenia skarbów, spełniania życzeń w zamian za darowanie wolności – wystarczy go kilka dni potrzymać w suchej klatce. Przez ten czas nie wolno mu także dawać wody do picia. Na suchym gruncie Wodnika można zdybać tylko w czasie godów, gdy Bogunowie ci pędzą od jeziora do jeziora, od strumienia do rzeki, od stawu do źródła szukając Brodzic, Rusalek, Wil, Topielic, Obloczyc i Krasawek z którymi mogliby zażywać cielesnej rozkoszy. Wszystkie te Boginki z rzadka oddają się Wodnikom i czynią to bardzo niechętnie z racji ich brutalności i odrażającego wyglądu. Dlatego zarówno Wodniki jak i Utopce porywają i zatapiają dziewice samotnie kąpiące się w rzekach, strumieniach i źródłach.

To samo czynią z chłopcami Wodnice (Topielice i Brodzice).

Dziewczyny zdecydowanie źle znoszą małżeństwo z Bogunem Wodnym. Nękanie jego brutalnością popadają w słabość, w przygnębienie, oziębłość i stają się bezużyteczne. Wyzwolone żyją na uboczu, w samotności. Chłopcy zwrócenii przez Wodnice często są bogatsi niż przedtem, pozornie szczęśliwi, ale wiecznie zamyśleni, zapatrzeni w głębiny, z których wyszli. Dziewczyny tęsknią często za potomstwem jakie miały z Bogunami, są zimne i między ludźmi bardzo nieszczęśliwe. Jedni i drudzy często wracają w odmęty rzucając się któregoś dnia w wodę zupełnie niespodziewanie dla całego otoczenia.

RUSAŁKI (RUSŁANKI)

Służą Bogini Piękna i Miłości, Dziewannie. Mają wygląd ledwie dojrzałych dziewcząt. Są wyjątkowo smukle i wiotkie, a ich duże błękitne oczy oraz różowe zmysłowe usta zdobią drobne, delikatne twarzyczki. Rusalki mają włosy żółte jak słońce, lub słomiane niczym pszenica, długie aż do pośladków, swobodnie rozpuszczone. Ciało ich jest białe jak mleko, lecz okryte puszką barwy złotorudej, jak na brzoskwiinach. Lono i pachy mają przysłonięte tym samym puchem złożonym z grubszych i gęstszych włosków. Spojrzenie Rusalek jest głębokie i zagadkowe. Ich ziemski pokarm stanowi łąkowe kwiecie, szczególnie pąki dzwonek, lubczyku, bylicy, dziurawca, dyptamu i dzikiej róży. Objadają też kwiaty z czarnego bzu – chebdu i piją napój sporządzony z miodu, wody i szałwi. Ich ciało wydziela odurzającą, różaną woń. Piersi mają bardzo drobne, jakby stworzone do rozkoszy, a nie karmienia. Przyslaniają swe wdzięki przezrzystą, różową materią, albo białym muślinem z pajęczyn zdobionych żywymi kwiatami. Na głowie noszą wianki z bylicy, lubczyku

bądź jarzębiny. Szyję i przeguby zdobią koralami, naszyjnikami i bransoletami z jarzębiny i róży-szupszyny. Ich wierzchowcami są Skrzydlate Jelenie, które Rusalki przywołują z głębin boru albo z chmur przeciągłymi nawoływaniem lub pieśnią. Pieśni jakie Rusalki śpiewają (zawsze chórem, nigdy pojedynczo) mają tęskną melodię i są bez słów.

Rusalki dopadłszy młodzieńca lubią z nim sobie poswawolić. Zadają zagadki, droczą się, kuszą, śpiewają, śmieją się i tańczą w kręgu wzięwszy ofiarę w środek. Klaszczą przy tym rytmicznie w dłonie. Potem zbliżają się do pojmanego i laskoczą go rękami, żdźbłami, lub piórami labędzimi. Kochają się ze zniewolonym dając mu wiele rozkoszy, aż do chwili gdy nie straci całkiem z wycieńczenia sił i przytomności. Wtedy człek taki zapada w sen, a gdy się zbudzi Ruslanek dawno już nie ma.

Dotyk ich aksamitnego, puszystego ciała przynosi ukojenie i ulgę – a zapach odurza wywołując szal zmysłów. Wielu chłopaków w Rusalną Noc wraca na Rusalne Łąki wiedzionych wspomnieniem rozkoszy jakiej zaznali z tymi Boginkami wiele lat temu. Dziewczyny w noc Stada, zwaną także Kupaliami, lub Kresem, albo Nocą Świętojańską (Świętojańska), jako że jest to także Święto Jaruny, tłumnie przybywają na Łąki Rusalne prosić Boginki o zioła miłośnicze, przepisy na odurzające napary, nawęzy zaklęte, maście wzmacniające i odradzające miłosne siły, czarowne wyciągi i mieszanki, które chłopców odurzają, omotują i przywiązują ślepą miłością. Tej nocy Rusalki obdarowują panny Nasięźrzałem, Przywrotem, Lubczykiem, i innymi zauroczającymi ziołami welańskimi, które kładą pod krzakami róży, w kępach dyptamu i łąkowych lilii.

Rusalki są mocno związane z wodą, jak wszystkie Stworze Miłości i Żądy, które całą zimę przespiają na dnie rzek, jeżeli rzecz jasna nie wrócą na czas na Welę do dworów swych rodów. W rzekach i źródłach się obmywają by nabrać żywotnych mocy, jako że z wody płynie siła zapładniania nowego żywota. Tak więc Rusalki, które nie wleciały na Welę śpią aż do Kupalii – Kresu, w rzekach (rusło – koryto rzeki) i stąd się bierze druga ich nazwa – Ruslanki – dziś już zupełnie zapomniana.

CZESŁAW BIAŁCZYŃSKI fragmenty przygotowywanej do druku książki
STWORZE i ZDUSZE, czyli słowiańskie boginki i demony

1 Kobieta uprawia bieg długodystansowy, 2 mężczyźni zajmują się przedmiotem
1 Frau stellt Dauerlauf in der Badewanne, 2 Männer befassen sich mit einem Gegenstand, 1981



Romanus Holdecius Kreslojuf 1184

Kierownik techniczny
Zbigniew Koška

Pracownia akustyczna
Roman Puchalski,
Andrzej Srebrzyński

Pracownia elektryczna
Remigiusz Siek,
Paweł Srebrzyński,
Tomasz Olszewski

Pracownia krawiecka damska
Krystyna Pogorzelska

Pracownia krawiecka męska
Antoni Frączek,
Henryk Michalski

Pracownia modelatorska
Ireneusz Sołtysiak

Pracownia perkarska
Teresa Chmielewska,
Lucyna Kudajczyk

Pracownia stolarska
Seweryn Luboradzki,
Grzegorz Białek

Pracownia ślusarska
Ryszard Lipiński

Pracownia tapicerska
Wiesław Dalba

Garderoby
Barbara Barłowska,
Wiesława Kostewicz,
Maria Szokało

Zespół montażystów
Grzegorz Aniołek
Wojciech Haraszkiewicz,
Krzysztof Skórski,
Marek Świigoński,

Kierownik administracji
Halina Tomczak

Zaopatrzenie
Jan Wierzbicki

Organizacja pracy artystycznej
Jolanta Boniewicz-Wójcicka

Biuro obsługi widzów
Ryszard Jakubisiak,
Bogumiła Michalska

Redakcja programu
EWA BULHAK
Opracowanie graficzne
MACIEJ BUSZEWICZ

Dyrekcja i Zespół Teatru STUDIO dziękują
za pomoc w realizacji przedstawienia
Instytutowi Goethego w Warszawie,
a szczególnie jego dyrektorowi,
Panu Stefanowi Nobbe oraz Fundacji
"Pro Helvetia" i Ambasadzie Szwajcarii
w Warszawie.
Specjalne podziękowania składamy także
Muzeum Techniki w Warszawie
i jego dyrektorowi,
panu Jerzemu Jasiukowi.

Die Direktion und das
Theatensamble Studio
bedanken sich beim
Goethe-Institut, Warschau und
besonders bei seinem Direktor
Herrn Stephan Nobbe, bei der
Stiftung "Pro Helvetia" und bei
der schweizerischen Botschaft,
Warschau für die Unterstützung
in der Realisierung
der Vorstellung.
Besonderen Dank sprechen wir
auch dem Museum der Technik in
Warschau und seinem
Direktor Herrn Jerzy Jasiuk aus.

STANISŁAW WYSPIAŃSKI LEGENDA

WANDA MAGDALENA GNATOWSKA

KRAK STANISŁAW BRUDNY

ŁOPUCH
(DER KLETTMANN) JACEK JAROSZ

SMIECH
(DER LACHER) ANDRZEJ BUTRUK

WILKOŁAK
(DER WERWOLF) GRZEGORZ EMANUEL

WODNIK
(DER WASSERMANN) KRZYSZTOF STRUŻYCKI

CHOR DER ERTRUNKENEN

ALEKSANDRA JUSTA

PAWEŁ IWANICKI (Gast)

RUSALKI (NYMPHEN) (1-5)

1. WIESŁAWA NIEMYSKA

2. KRYSZYNA KOŁODZIEJCZYK

3. MARTA DOBOSZ

4. ELŻBIETA KIJOWSKA

6. NATASZA SIEROCKA (Gast)

KUMOSZKI (1-3)

1. WIESŁAWA NIEMYSKA

2. KRYSZYNA KOŁODZIEJCZYK

3. MARTA DOBOSZ

Inspizientin
EWA DWORECKA
Souffleuse
OLGA KAROŃ

Regie
BARBARA SIEROSŁAWSKA
Bühnenbild und Kostüm
AGNIESZKA ZAWADOWSKA
Musik
IMMANUEL BROCKHAUS
Choregraphie
ANDRÉ NOTTER

Regieassistentz

STANISŁAW BRUDNY

JACEK PAPIS (PWST)

Sprechtechnik

GRAŻYNA MATYSZKIEWICZ

Premiere 1 Juli 1993

REGISSEURIN:

Barbara Sierosławska

In Heidelberg geboren,
lebt sie in Berlin
und seit vier Jahren auch
in Warschau.

An der Freien Universität
Berlin absolvierte sie
ein Theaterwissenschaft
und Publizistikstudium
Sie arbeitete mit
Theatern Deutschlands,
Frankreichs und Polen
zusammen.

Ihre jüngsten Aufführungen:
Büchners "Leonce und Lena"
in Teatr im. Jana
Kochanowskiego Opole,
S.I. Witkiewiczs
"Narr und Nonne" in Paris
(Mitregie für das
Festival von Ales)
Zur Zeit arbeitet sie
mit dem Teatr Studio
in Warschau zusammen.

BÜHNENBILDNERIN:

Agnieszka

Zawadowska

Malereistudium in Aix-
en-Provence,

Ausstellungen in
Deutschland und

Frankreich. 1989

absolvierte sie ihr

Bühnenbildstudium an

der Akademie für
Bildende Künste

Warschau. Sie arbeitet
mit schwedischen,
englischen und polnis-

chen Theatern zusam-
men. Lebt in

Warschau.

Komponist: **Immanuel Brockhaus**

Er lebt und arbeitet in Freiburg. Sein Studium
absolvierte er an der Swiss Jazz School in Bern.
Dozent am Konservatorium in Bern, Swiss Jazz
School in Bern und an der Musikhochschule
Freiburg. Er komponiert Musik für Rundfunk
und Theater, wirkt auch als Pianist und Bandleader
bei diversen Theaterproduktionen in Deutschland
und in der Schweiz mit. "Legenda" ist nach
"Leonce und Lena" in Opole seine zweite
Aufführung in Polen.

**Choreograph: André Notter, Tänzer und
Choreograph. Lebt in Zürich, arbeitet an schweizerischen,
deutschen und französischen Theatern und Opernhäusern.**

**Er trat in Japan und in den Vereinigten Staaten
auf und war Mitglied der schweizerischen
Theatergruppe "Mummenschanz".**

STUDIO

INTENDANZ
UND KÜNSTLERISCHER
DIREKTOR

JERZY GRZEGORZEWSKI

STELLVERTRETENDE DIREKTOREN

MARIA CZAPIGO

KRZYSZTOF

KOSMALA

WANDA

WANDA: sagenumwobene Prinzessin, Tochter des Königs Krak (Grakch), Herrscher von Grakov(Krakau), die nach seinem Tode die Herrschaft überlassen bekam Ein deutscher Prinz, der den Thron ergreifen wollte, rückte bis zur Stadt vor. Als sein Heer aber Wanda sah, gab es den Kampf, von ihrer Schönheit geblendet, auf. Der Prinz selbst beging daraufhin Selbstmord Um ihre Jungfräulichkeit zu bewahren, gab sich Wanda dem Wasser als Opfer hin: sie stürzte sich in die Weichsel. In späteren Fassungen der Legende trägt der deutsche Prinz den Namen Ritogar, Wanda aber wirft sich in die Weichsel, um dem Liebeswerben des Deutschen zu entgehen ("Wanda ruht in unsrer Erde, mochte nicht den Deutschen"). Vom 16. bis zum 20. Jh. griff die polnische Literatur immer wieder auf diese Legende zurück, um sie je nach Zeitgeschmack verschiedenartig zu behandeln. Auch in der deutschen und französischen Literatur des 17.-19. Jhs. wurde sie zum Stoff epischer und dramatischer Werke. Eine Fassung dieser Legende wurde von Goethe 1808 in Weimar aufgeführt.

WANDA-KOPIEC

29 Meter hoch, im Flußtal der Dłubnia sagenhafter Grabhügel der Prinzessin Wanda, ca. im 8 Jh. aufgeworfen. Von hier aus ein Panoramablick auf Krakau.

ROMANE HOLDERRIED KAESDORF Zeichnungen



2 Frauen
mit ihren
Stühlen und
ihren
Schiffchen

16

Romane
Holderried
Kaesdorf

2 Frauen mit ihren Stühlen und ihren Schiffen.

2 Kobiety ze swoimi krzesłami i swoimi łódeczkami

JOHANNIS NACHT

JOHANNISNACHT: die Nacht der Sommersonnenwende vom 23 auf den 24. Juni, wahrscheinlich ein Überbleibsel einer früheren Heidenfeier, die noch bis vor kurzem auf polnischen Gebieten (Westpolen ausgenommen) und in Ruthenien begangen wurde. Die Riten der Johannisnacht entstammten dem Kult um Sonne (Feuer) und Wasser. Johannisfeuer waren ein Merkmal des ersten; auf weithin sichtbaren Hügeln wurden sie von Funken entzündet, die man aus zwei Hölzern schlug. Um diese Feuer wurde getanzt, gesungen, darüber gesprungen, auch warf man Heilkräuter ins Feuer, um so die Nacht zum Tag zu erhellen. Damit wollte der Sonne geholfen sein: vom kommenden, dem längsten Tag an, sank sie immer tiefer und räumte der Nacht mehr Platz ein. Das Merkmal des zweiten Kultes ist als der Brauch, Kränze ins Wasser zu werfen, erhalten geblieben, um so die Ernte vor Überschwemmung zu bewahren. Das Kränzelfest wurde am Tag der Wanda (23. Juni), zum Andenken ihres Opfers gefeiert; da wurden abends Kränze mit angezündeten Kerzen in die Weichsel gelassen; sie sagten den Mädchen ihre Heirat vorher.



2 Händeringerinnen mit Möbeln, (4)

2 kobiety zalamujące ręce z meblami (sztuk 4)

RUSAŁKI NYMPHEN

Figuren slawischer Dämonologie, Bewohnerinnen von Wässern und Ufergebüsch. Über Wasser, auf dem Land halten sie sich vom Frühlingsanfang bis zur Sommersonnenwende auf. Sie entwickeln sich aus ertrunkenen und ungetauft gestorbenen Kindern, aus vorzeitig oder gewaltsam hingschiedenen Jungfrauen. "Es waren bildschöne Mädchen von heller Hautfarbe, meistens mit langem, losem Haar. Sie gingen nackt oder nur in weiße Hemdchen gekleidet herum. Sie hatten Kränze aus Ufer- und Wasserblumen am Kopf. Klatschend und singend verlockten die schönen Rusalki junge und hübsche Jünglinge in die Uferwiesen, um sie dort zu ertränken oder zu Tode zu kitzeln. Sie waren auch für junge Frauen gefährlich, die von ihnen ins Wasser gezogen und ertränkt wurden. Am häufigsten konnte man die Rusalki an Flußufern beobachten, während sie mit Bleueln ihre Hemden wuschen, tanzten, oder im Schein der Sonne, manchmal auch des Mondes, lagen."

TOPIELEC

Wasserdämon, Bewohner von Flüssen und Seen. Sehr boshaft und bedrohlich. Laut verbreitetem Volksglauben konnte ein Selbstmörder, der einen Tod im Wasser wählte, oder ein ungetauftes und ertrunkenes Kind zum Topielec werden. "Sein Kopf ist in der Regel groß, das dichte Haar darauf schwarz, zerzaust, die Beine dünn und lang. Sein Körper ist schwarz, selten weiß. Er geht nackt herum, von ihm aber trieft Wasser; nur auf dem Kopf trägt er eine rote Mütze oder ein rotes Tuch..." Das Ziel des Topielec ist immer, den Menschen zu ertränken. Manchmal zieht er den Menschen in die Tiefe, sobald dieser beim Sichwaschen oder bei Bootsfahrt die Beine ins Wasser sinken läßt; er kann seinem Opfer auf den Rücken springen oder kann es sogar am Kopf ins Wasser ziehen. Nicht nur Menschen, sondern auch Haustiere ertränkt er, Kühe, Pferde, auch Gänse und Enten, die im Wasser schwimmen. Er wird von Bewohnern der Weichselufer gefürchtet. Der Topielec kann sogar kraft seines Blickes töten; deshalb darf man ihm nicht direkt in die Augen schauen. Er hat Angst vor Heiligem; ebenso fürchtet er Eisen und Verwundung.

2 Frauen mit Trichtern und 1 Italiener, 1980
2 kobiety z lejkami i 1 Wloch



STANISŁAW
WYSPIAŃSKI
LEGENDA

Regia i asystent

STANISŁAW BRUDNY

JACIK PAPIŚ (PWS)

Spektakl i technika

GRZYNA MATYJA

1. WIESŁAWA NIEMYSKA

2. KRYSZYNA KOŁODZIEJCZYK

Premiera 1. Juli 1993